

# Growbox, Mięso z grilla

Na fotelu wyciągnięty jak z kielni  
Zwitek pengi  
Przyjacielu,  
Dzisiaj spędzam dzień bez presji  
Bez codziennych wsików  
I zdzieranie zębów  
Bez płytkich wdechów  
Bo szef ci zrobił Bejrut  
Weź kurs na 24  
Weź blety i ściepy  
Wehikuł przenosi nas w bezpieczny rewir  
Chcę żebyś się cieszył  
Choć dociska gnida  
Ta, życie to pizda  
Ale w takich chwilach  
Mam chillout  
Mam grilla  
Oczy jak armia chińska  
Leca piwka  
Jest finka, jest kryształ  
Co?  
Na tak tak typie  
Ktoś tam to przyjmie  
Się żyje  
Wiec nie rób skandali przy mnie  
Tu wiszę na majku  
Jak na gałęzi szympana  
Dziś Tytus de zoo  
W okolicznych szynkach  
Zwędzony jak szynka  
Popsuty ekstraktem  
Drze się japę  
Bo Pit obok odbija flaszkę